



PRENUMERATA:

Wroczenie 15 msk. 50 fen.,
półrocznie 8 msk. —
kwartalnie 4 msk. 50 fen.,
miesięcznie 1 msk. 50 fen.,
za odnośne do domu 30 fen.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed tekstem
i w tekście — wiersz 1 msk.
Nekrologia . . . 50 fen.
Reklamy . . . 60 fen.
Zwyczajne . . . 40 fen.
Drobne ogłoszenia po 6 fen.
za wyraz. Najmniej 50 fen.

GAZETA ŁÓDZKA

REDAKCJA
I ADMINISTRACJA„GAZETA ŁÓDZKA”
ul. Przejazd 8.

Administracja

otwarta od 8 i pół rano
do 6-ej wieczór, w święta
od 6 do 10 rano.

Redakcja

czynna od g. 9-ej do 3-ej
codziennie, w wigilie świąt
do 10 wieczór.

Łódź, Czwartek, 25 Października 1917 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 294.

Ostatnie zajścia we
Włoszech.

Kilkakrotnie już zauważyłem, że we Włoszech układają się stosunki wewnętrzne najbardziej na podobieństwo rosyjskich.

Armia i naród zniechęcone niepowodzeniami; stosunki aprowizacyjne pogarszają się codziennie — propaganda socjalistyczna wzmacnia się, lud się burzy.

Echem tych nastrojów były zaburzenia w Turynie i ostatnie zajścia w parlamencie włoskim. Prasa szwajcarska podaje następujące szczegóły z przebiegu ostatniego burzliwego posiedzenia w izbie włoskiej:

Przedewszystkiem główny komisarz aprowizacyjny Canepa oświadczył izbie, że trudności w dostawach z zagranicy zboża szukać należy w wzmocnionej blokadzie, przeprowadzonej przez łódzie podwodne, które chwilami zupełnie powstrzymują dowóz żywności do kraju, tymczasem, jak zakomunikował Canepa w izbie, udało mu się przez celowe zarządzania, ograniczyć konsumpcję mięsa do 50 procent. Co zaś do zajść w Turynie, to Canepa, wśród wrogich okrzyków ze strony posłów socjalistycznych, dodał, że były to wykroczenia na tle głodowym i żądające zakończenia wojny za każdą cenę.

Były minister Noffi oświadczył, że wojna przyjęła obecnie charakter wojny wykładającej. Włochy zwyciężą, jeżeli zdołają dobrze zorganizować swój opór gospodarczy. Pod tym względem istnieją jednak widoki b. słabe.

Z przemówienia posła Noffi wynika, że sam on nie wierzy w owo zwycięstwo i w poprawę stosunków gospodarczych i sam fakt przyznania się do tego w izbie jest wielce znamienitym objawem chwili.

Przed paru miesiącami fakt podobny byłby niemożliwym w izbie włoskiej.

Największy hałas powstał w izbie, gdy przemówił poseł Turyński, Grosso Campana i socjalista Cosalini, obwiniali oni rząd czyniąc go odpowiedzialnym za trzydniową strzelaninę do ludu na ulicach Turynu, a zwłaszcza rzucali oni gromy na reformowanych socjalistycznych ministrów Bisolotti i Bonomi, którzy sprzeniewierzyli się w tak ohydny sposób swoim poprzednim zasadom, które wyznawali, gdy zasiadali jeszcze na ławach poselskich. Doszło do wzajemnych wymysłów i oskarżeń się, przy czem stronnicy Giolittiego popierali posłów socjalistycznych.

Wobec tego, że Bisolotti, odpierając zarzuty, nazwał posła Grosso Campana podżegaczem do buntu Turyńskiego, na popołudniowym posiedzeniu główny mówca dnia, socjalista Bentini, zażądał od Bisolottiego dowodów rzeczowych, co do działalności posła Campana w Turynie. Rzucił przytem mówca zarzut, że rząd pragnie przedłużyć wojnę, aby wytworzyć wewnętrzną reakcyjną politykę w kraju.

W tym celu rząd finansuje dzienniki, co wykazało i potwierdziło śledztwo. Dotychczas na cele propagandy wojny rząd wydał 25 milionów lirów.

Należy zbadać skąd ten deszcz pada i do których kieszeni, zakończył poseł Bentini.

Na zakończenie obrad podniosły się okrzyki przeciwko rządowi i za zakończeniem wojny. Krzyżano: Niech żyje pokój i socjalizm.

J. Gr.

Kronika polityczna.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (23 października).

Dzisiaj, o godz. 5 m. 15 nad ranem po kilkunastu dniach przygotowaniu artyleryjskim zaatakowali Francuzi potężną pozycję niemiecką w okolicy Allemand i Malmaison. Na całej długości zaatakowanego frontu posuneli się Francuzi naprzód i wzięli licznych jeńców. Na północ-zachód od Reims dość ożywione walki artyleryjskie w ciągu całej nocy. Trzy ataki niemieckie, skierowane na małe posterunki francuskie na zachód od Bermericourt i na wschód od La Neuville, pozostały bez rezultatu. W Argonach natarcie francuskie przeciwko rowom niemieckim w okolicy lasu Chappy, zezwoliło Francuzom zadać ciężkie straty nieprzyjacielowi i zabrać jeńców. Na prawym brzegu Mozy walka artyleryjska w okolicy na północ od wzgórza 344 przybrała w końcu nocy charakter bardzo znacznego napięcia.

(wieczorny).

Na północ od Aisne'y atak, rozpoczęty przez Francuzów dzisiaj rano, rozwijał się w dalszym ciągu w warunkach wprost świetnych. Mimo mgły i deszczu zaatakowali Francuzi z godną podziwu brawurą niemieckie pozycje, które były straszne (formidables) i bronione przez najlepsze wojska niemieckie. Sturmem wzięły oddziały francuskie pierwszą linię niemiecką na przestrzeni od kamieniołomów Fraty a Bohory. Nieco później wpadł im do rąk port Malmaison, leżący w centrum tego odcinka. W dalszym ciągu następując, po zaciętej walce, podczas której dali świadectwo swej zdolności do zadawania ciosów, którym nie sposób się oprzeć, odrzucili Francuzi Niemców z kamieniołomów pod Montparnasse, które granatami francuskimi ciężkiego kalibru zniszczone zostały niemal doszczętnie. Na lewym skrzydle posunęli się Francuzi naprzód z niemieckim powodzeniem. Wsie: Allemand i Vaudesson pozostały w posiadaniu Francuzów, podczas gdy na prawym skrzydle oddziały francuskie posunęły się na linię, panującą nad Pargny-Filain. Wreszcie przewyciężywszy świeżo nadesłane rezerwy niemieckie, oświadczyły oddziały francuskie w centrum tego odcinka wsią Chavignon. W tem miejscu posunięte się wojsk francuskich doszło 3 i pół km. w głąb.

Pomimo bardzo niepomyślnej pogody, spełnili lotnicy francuscy wyznaczone im zadania w sposób niezwykle odważny, unosząc się ponad liniami na wysokości zaledwie 50 metrów.

Prezes ministrów bawarskich o sytuacji politycznej.

Biuro Wolffa donosi z Monachjum: Na wczorajszym posiedzeniu Izby poselskiej prezes v. Fuchs wspominał przedewszystkiem o świetnych wynikach 7-ej pożyczki wojennej, stanowiących dowód niezłomnej woli jednolitego narodu, polegającej na wytrzymaniu aż do

chwili utworzenia wolnej drogi dla honorowego pokoju. Następnie prezes ministrów bawarskich hr. Hertling zabrał głos i w dłuższych wywodach mówił o sytuacji politycznej co następuje: W istocie o ile możemy się zorientować, nie zbliżyliśmy się ani na krok do pokoju. Anglja chce przedewszystkiem zniszczyć handel niemiecki. Do tego zdawna znanego celu wojennego dochodzi — jak to potwierdzają wynurzenia Churchilla i Asquith'a — ponowne zdobycie Alzacji i Lotaryngji. Pewnem jest, że obecnie spadła maska i jest rzeczą ustaloną, że odpowiedzialność za dalszy ciąg wojny spada w zupełności i wyłącznie na koalicję. Jak tylko zapewnione będą egzystencja Niemiec, bezpieczeństwo ich granic, niemiecka wojna i rozwój pokojowy, będziemy gotowi do zawarcia pokoju, jednak jest rzeczą zrozumiałą, iż ani jedna stopa ziemi niemieckiej nie może być oddana. Nadzieja naszych wrogów polega na pomocy Ameryki. Gdyby zwycięstwo koalicji doszło do skutku z pomocą Ameryki, byłoby to jednoznaczne z faktem zajęcia przez Amerykę dotychczasowego stanowiska Anglii. Ameryka contra Europa — oto charakter, jaki z winy koalicji przybiera coraz bardziej wojna. My zaś, mamy wszelkie powody do oczekiwania z całym zaufaniem ostatecznego wyniku wielkiego zmagania się.

Co się tyczy wzywania do nowej orientacji, prezes ministrów powiedział, że rząd bawarski uważa za jedno z najważniejszych zadań przystosowanie prawodawstwa i administracji do usprawnionych wymogów chwili. Projekt prawa o zmianach w składzie pierwszej Izby znajduje się w przygotowaniu i w czasie najkrótszym będzie przedłożony sejmowi. Dopóki trwa wojna, wszelkie punkty sporne w dziedzinie politycznej powinny zniknąć. Jedność i zwartość — zakończył hr. Hertling — oto jest nakaz chwili obecnej. Jedną tylko wolą winna przenikać cały naród: Wytrzymać i przetrzymać, i w tem zadaniu nie damy się i nie powinniśmy dać się nikomu prześcignąć aż do zawarcia honorowego pokoju.

Uchwały konserwatystów.

Z Berlina donoszą: Rada niemieckiego stronnictwa konserwatywnego odbyła w gmachu sejmu pruskiego posiedzenie, w którym uczestniczyli też liczni przedstawiciele stronnictwa ze wszystkich państw związkowych Rzeszy. Zebrań, któremu przewodniczył p. Heydebrand, przyjęło jednomyślnie uchwałę następującą:

„Zarząd stronnictwa widzi w życzeniu pokoju, opartego na wyrzekaniu się zdobycy wzmocnienie woli dalszej walki u nieprzyjaciół, a zatem przedłużenie wojny. Wzywa przeto przyjaciół stronnictwa w kraju do wytrwania w postanowieniu bezwarunkowego przetrwania i nie dopuszczenia do osłabienia pewności osiągnięcia prawdziwie niemieckiego pokoju.

„Rada odrzuca stanowczo usiłowania demokratycznie nastrojonych stronnictw parlamentarnych zaprowadzenia systemu rządu parlamentarnego, jako wtrącanie się do zgodnych z ustawami zasad federacyjnych i monarchiczno-konstytucyjnych Rzeszy niemieckiej.

„Rada uznaje dalej za potrzebną reformę prawa wyborczego w Prusach i uznaje za wskazane, aby stronnictwo konserwatywne w tem współdziałało. Uważa jednak jednomyślnie wprowadzenie w Prusach prawa wyborczego ta-

kiego, jak do parlamentu Rzeszy, za nieodpowiednie istocie państwa pruskiego, jego zadaniom i celom. Prawo to stałoby w sprzeczności z pełną nadzieją przyszłością Prus i mogłoby wstrząsnąć mocnymi więzami państwa pruskiego. Należy zastanowić się poważnie, czy nie odpowiadałoby bardziej naszemu ustrojowi społecznemu prawo wyborcze, oparte na podstawie organizacji zawodowych.”

Kongres socjalistyczny w Chrystjanji.

W Chrystjanji rozpoczęły się obrady socjalistycznych organizacji krajowych, które poświęcone są sprawom zawodowym. Kongres obraduje przy dość licznych udziałach delegatów. Robotnicze organizacje zawodowe niemieckie wystosowały do kongresu osobny adres gratulacyjny, w którym wyrażają pomiędzy innymi gotowość organizacji niemieckich do pokojowego porozumienia się z proletariatem innych krajów.

Armja rumuńska za pokojem

Ze Stokholmu donoszą:

Generał Averescu w rozkazie dziennym do wojsk rumuńskich oświadczył, że Rumunja pozostała sama w tej wojnie i musi ją sama dalej prowadzić.

Powodem tego oświadczenia były zgromadzenia na froncie rumuńskim, które obradowały nad potrzebą zawieszenia broni. Oficerowie byli bezsilni na tych zgromadzeniach, żołnierze bowiem zagrozili im śmiercią.

Ententa nie odrzuciła warunków hr. Czernina.

Niektóre dzienniki szwajcarskie zamieszczają oświadczenia pochodzące z dyplomatycznych sfer koalicji, według których ententa nie odrzuciła dotychczas propozycji pokojowych państw centralnych, mianowicie ostatnich warunków hr. Czernina.

Stanowisko Austrii.

Z Wiednia donoszą: Na wniosek posła Loewensteina (polak) Izba poselska 243 głosami przeciwko 175 ograniczyła do 4 miesięcy trwanie prowizorium budżetowego. W sprawie kredytu w sumie 9 miliardów zarządzono głosowanie imienne po raz pierwszy według nowego regulaminu kartkami czarwonemi i białemi, i kredyt ten przyjęty został 227 głosami przeciwko 170. Minister finansów oświadczył w swej mowie m. in.: Niewzruszenie jesteśmy wierni naszymm sprzymierzeńcom (ożywione oklaski), zwłaszcza Rzeszy niemieckiej (długotrwałe oklaski na lewicy) i chociaż wszyscy cierpimy nieskończenie ciężko pod brzemieniem tej wojny, to jednak jesteśmy przekonani świadomością, że zabezpieczymy przyszłość naszą i przyziłość naszych dzieci tylko wówczas, jeżeli dzielnie wytrzymamy do chwili upragnionego honorowego pokoju. (Długotrwałe ożywione oklaski lewicy).

Rozłam w Rosji.

Według informacji z Petersburga, rozłam pomiędzy radą robotników i żołnierzy z rządem tymczasowym, wywołał silne wrażenie nie tylko wśród ludności cywilnej, ale też i w kołach wojskowych. — Ogólnie obawiają się, że Rosja stoi w przededniu nowej rewolucji.

Naczelnym dowódcą frontu północnego zwrócił uwagę na pogłoski, według których żołnierze na froncie mają rzekomo w dniu, z góry oznaczonym, złożyć

profi i udać się w głąb kraju. Mają być zastosowane jaknajsurowsze środki przeciwko rozpowszechnianiu tego rodzaju bogloski.

Sądząc z głosów prasy rosyjskiej, flota bałtycka uważa chwilę obecną, w której przyszłość Rosji niejako zależną jest od stanowiska floty, za stosowną do rozpoczęcia nowej kampanii przeciwko Kierenskiemu. Odezwy marynarzy nazywają rozkaz dzienny Kierenskiego do floty prowokacją. Konferencja marynarzy floty bałtyckiej wzywa radę delegatów robotników i żołnierzy do usunięcia Kierenskiego, który mowami swoimi ubliża rewolucji.

Peł. ag. tel. donosi: Petersburska rada delegatów rob. i żołn. uchwaliła natychmiast utworzyć specjalny rewolucyjny sztab generalny dla obrony stolicy.

Ostatni ratunek dla Rosji.

Tylko utrata Petersburga uratuje Rosję przed rozłamek wewnętrznym — taka jest myśl przewodnia najnowszego sytuacyjnego artykułu w paryskim „Tempsie”. Zdaniem gazety francuskiej normalny rozwój stosunków wewnątrzrosyjskich zagrożony jest obecnie do tego stopnia, iż jedynie silne jakieś wstrząśnienie zewnętrzne byłoby w stanie spowodować zmianę na lepsze. Takiem wstrząśnieniem byłoby zajęcie przez Niemców stolicy. Na ten wypadek spodziewają się w Francji, że wszystkie stronnictwa w Rosji zabrałyby się do zgodnej obrony kraju, że Rady robotniczo-żołnierskie nareszcie zaniechały by politykowania a cała opinia zmusiłaby armię do spełnienia obowiązku względem ojczyzny.

Niepokój w Petersburgu.

Korespondent petersburski „Secolo” przedstawia smutny obraz, spowodowany wrażeniami, jakie wywarły niemieckie zwycięstwa na Bałtyku na nastrój parlamentu tymczasowego i Rady żołn.

Uciekająca z Petersburga ludność szerzy niesłychane zaniepokojenie. Parnika sięga do najbardziej oddalonych części kraju.

„Daily Chronicle” dowiadyuje się z Petersburga:

Bogacze opuszczają Petersburg nie tyle z obawy przed Niemcami, ile z obawy przed komuną rady robotników i żołnierzy.

„Morning Post” donosi z Petersburga:

Ogólny wygląd miasta od trzech dni zmienił się do niepoznania. Wszelkie usiłowania rządu skierowane są ku oswojeniu linii kolejowych prowadzących do Moskwy i Kazania, dokąd odchodzą transporty państwowe i zapasy arsenaliów.

Zdaje się, iż posłowie koalicji pozostaną w Petersburgu do ostatniej chwili.

Maklakow.

Nowo mianowany ambasador rosyjski we Francji Maklakow udał się do głównej kwatery, gdzie zastał w jaknajpomyślniejszym zdrowiu Kereńskiego, szefa naczelnego sztabu wojskowego, ministra wojny i ministra marynarki.

Leci liście z drzewa...

(Z cyklu: „Nowa Baśń ulńska”).

Pamięci Czesława Banikiewicza (Skauta), kaprala I puł. ul., zabitego pod Koszyszczami w listopadzie 1915 roku.

Pod Koszyszczami wre walka...
Karabinowe nie ustają salwy, od czasu do czasu to tu, to tam zabłąka się szrapnel. Żołnierz polski zdążył już przyzwyczaić się do takiego stanu, nie przerażają go kule — i śmierci się nie lęka. A że zabić mogą lub boleśnie zranić — drobnotka! rzecz zwyczajna na linii.

Opodal jednak z ziemianek, przeznaczonych na pomieszczenie dla rezerwy, krząta się paru ulanów — kopiają rów. Pracują w milczeniu, wytrwale. Już zdala na tle pożytkowych liści odcinają się szarobielskie ulanki.

— Obiad! — krzyknięto z głębi lasu. W jednej chwili między drzewami zawrzało, jak w ulu — zewsząd jęły się ukazywać się chłopcy, pośpiesznie idący w stronę polowej kuchni.

— Obywatelu. Skaut! — chodźmy po obiad!

Maklakow, otrzymawszy ostatnie instrukcje i wskazówki co do swego nowego posłannictwa, wyjechał drogą przez Szwecję i Anglię do Paryża.

Ofensywa koalicji.

„Zürcher Tagesanzeiger” donosi: Koalicja czyni przygotowania do nowej wielkiej jednolitej ofensywy na froncie zachodnim i włoskim.

Przygotowania na obu frontach w sposób wyraźny zdradzają zamiary kierownictwa armji.

Z głosów prasy koalicyjnej można wnioskować, że w zamierzonej akcji ma znaczną rolę odegrać połączona flota angielsko-amerykańska.

Założenie towarzystwa niemiecko-pońskiego.

Z Berlina donoszą pod datą 24 b. m. Dzisiaj po południu w salonach hotelu Adlon, odbyło się uroczyste założenie Towarzystwa niemiecko-pońskiego. Zaproszenie do utworzenia Towarzystwa wyszło z inicjatywy następujących osób: profesora Hansa Delbrücka, feldmana księcia Ksawerego Druckiego-Lubeckiego, dr. Pachnikę, Przewłockiego, bar. v. Rechenberga, hr. Ronikiera i dr. Südekum.

Hr. Ronikier w rozmowie z przedstawicielem B. Z. wyraził się o Radzie Regencyjnej w sposób następujący: Na pierwszy rzut oka Rada Regencyjna nosi, istotnie, zabarwienie pasywistyczne, ale mam nadzieję, że pytanie, dotyczące ewentualnego wpływu powyższej okoliczności, powinno być rozstrząsane pod pewnym innym punktem patrzenia. Dzięki powołaniu do Rady Regencyjnej ludzi, którzy tak blisko stali kół pasywistycznych, możemy dać wyraz naszemu niezłomnemu przekonaniu, że obecnie, nareszcie, będzie złamany opór tych kół w najważniejszej dla nas sprawie natychmiastowej odbudowy państwowości polskiej na podstawie porozumienia z państwami centralnymi, oraz że w tej państwowotwórczej pracy udział wezmą wszyscy patrioci polscy. Oczywiście, pierwszym i nieodzownym warunkiem tego jest, aby przysły rząd polski miał skład zdecydowanie aktywistyczny i jednolity, w celu energicznego zmierniania ku osiągnięciu pozytywnych rezultatów w swej pracy. Jeżeli ten warunek będzie spełniony, a praca rządu stanie się owocodajną, w takim razie skład osobisty Rady Regencyjnej — podkreślam to jeszcze raz — daje gwarancje przyjęcia udziału w tej pracy wszystkich wchodzących w grę czynników.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 24-go października. (Urządowo)

Z widowni zachodniej.

front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rupprechta Bawarskiego.

We Flandrii wojska nasze wyparły kontratakami nieprzyjaciela prawie całkowicie z pasa, zajętego jeszcze w naszej strefie obronnej na południowym skraju lasu Houthoulst; w rękach naszych pozostał jeńcy. Na terenie bojowym Draai-bank do Zandvordę ogień wzmógł się po południu znova znacznie; nowe natarcia nie nastąpiły.

Do pochylonego nad rowem ulana zwrócił się Henryk, rzucając przy tych słowach łopatkę, otarł brudną ręką spoczone czoło i, nie czekając na swego współpracownika, ruszył do pobliskiej ziemianki po menażkę. Prawie jednocześnie powietrzem wstrząsnął głośny huk — nad lasem zawisł szrapnel, rozpekł się i wokrag rozsiała garść kul ołowianych. Żołnierz, przezwany Skautem, zachwiał się i upadł na ziemię.

— A niech cię djabli porwał — zaklął szpetnie jakiś ulan, kuląc się za drzewo.

Wtym krzyk.

— Olaboga! — Skaut!

Natychmiast koło rowu zaroilo się od ulanów.

— Doktor! Prędeż!

— Pośpiech, ruch, zakłopotanie...

— Nic mi... głupstwo... A, juchy Moskale! — żartował raniony, uśmiechał się...

— Żyć tylko do nocy.

Błotnistą drogą w pochmurny dzień na chłopskim wozie wiozą ulana. Wraża kula ot — przypadkowo zbląkana — ugodziła w ramię tego młodego życia, które z całym zapalem poszło w bój bronić tej, co „jeszcze nie zginęła”... Nie zmożły go walki wielkich bitew, ni dziesiątki utarczek, patroli — tak chciał Los.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Francuzi podjęli wczoraj w dwóch częściach wielkie natarcie w okolicy Chemin des Dames, od niziny Ailette na północ od Vauxaillon do płaskowzgorza na północ od Paissy (25 km.).

Wałki, które wywiązały się przed południem od kanału Oisse — Aisne, doprowadziły do ciężkich zmiennych zapasów między Ailette a wyżynami Ostel. Nieprzyjaciel, który natarł wczesnym rankiem na linje nasze, zniszczone sześciodniowym gwałtownym ogniem, natrafił na silny opór i wskutek ciężkich strat nie posunął się naprzód. Dopiero późniejszemu uderzeniu mocnych sił francuskich, podjętemu po nowym przygotowaniu ogniom przy poparciu licznych wozów pancernych przeciwko Allemant od zachodu i Chavignon od południa, udało się wdrzeć do stanowisk naszych i dotrzeć aż do tych wsi. Wskutek tego nie można było utrzymać stanowiska, położonego między niemi. Przy cofaniu wojsk z linii wytrwale utrzymywanych na froncie, musiano również zniszczyć wysunięte naprzód baterie i pozostawić je nieprzyjacielowi. Francuzi następowali ostro, jednakże dzięki interwencji rezerw naszych powstrzymano uderzenie nieprzyjacielskie na południu od Pinon, pod Vaudesson i pod Chavignon, o który toczyły się ostre walki; dalszych postępów przeciwnik nie osiągnął.

Natarcia kilku dywizji francuskich, podjęte jednocześnie na płaskowzgorzu po obu stronach folwarku La Ruyère (na południe od Filain), rozchwiały się wśród najcięższych strat, pomimo częstokroć ponawianych ataków.

Wczoraszem po kilkugodzinnym ogniu huraganowym przeszedł nieprzyjaciel między Braye a Ailles do natarcia. Dwa razy wojska jego przypuszczały tam szturm głębokimi kolumnami; w ogniu obronnym, miejscami zaś w zaciętej walce zbliżona załamała się na tym froncie całkowicie uderzenie francuzów.

W miejscowych walkach trwała bitwa do późnej nocy; dotychczas nie ożywiła się ona ponownie. Wojska nasze walczyły po bohatersku.

Na wschodnim brzegu Mozy rozegrały się w ciągu dnia na południowym zachodzie od Beaumont walki okopowe.

Z widowni wschodniej.

Między Ryską zatoką morską cofnęliśmy w ciągu kilku nocy do dnia 22-go października bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela osłony nasze, wysunięte naprzód na szerokim froncie przed głównym stanowiskiem, które od początku września w pomysłnych potyczkach uniemożliwiali rosjanom wysłedzenie stanowisk naszych.

front macedoński.

Bardziej ożywiona akcja artyleryjska jedynie na zachód od jeziora Ochrydy, oraz od Wardaru do Dojrana, gdzie odparło natarcia angiłków.

Z widowni włoskiej.

Akcja bojowa w Tyrolu, Karyntji i nad Isonzo ożywiła się znacznie.

Artylerja niemiecka przystąpiła do walki ogniowej. Niemiecka i austriacko-węgierska piechota wzięta dziś rano przed-

nie stanowiska włoskie pod Flitsch, Tolmein i w północnej części płaskowzgorza Bainsizza.

Pierwszy General-kwaternistrz
LUEDENDORFF.

Komunikat wieczorny.

BERLIN, 24-go października. (Urządowo)

We Flandrii — silna walka artyleryjska.

W pobliżu Chemin des Dames toczy się słaba akcja artylerji. Francuzi nie kontynuowali swych ataków.

Na wschodzie nie wydarzyło się nic ważnego.

Na froncie włoskim ogół operacji zaczepnych ma przebieg przewidywany. Dotychczas doniesiono o kilku tysiącach jeńców.

Komunikat austriacki.

WIEN, 24-go października. (Urządowo)

Z widowni wschodniej.

Nic szczególnego.

Włoski teren walk.

Na całym froncie południowo-zachodnim wzmogła się znacznie akcja bojowa.

W pobliżu Filazu, Tolmeinu i północnej części płaskowzgorza Bainsizza — św. Ducha piechota austriacko-węgierska po potężnym przygotowaniu artyleryjskim wtargnęła na linje włoskie.

Albański teren walk.

Na południe od Berat i po obu stronach rzeki Devoli nasze wojska ubezpieczające walczyły z powodzeniem.

Szef admirałskiego sztabu marynarki

Dyplomatyczna faza wojny.

Aleksander Varenne pisze w „L'Heure”: Ze zgodnych oświadczeń Jerzego Leyguesa, Brianda i Ribota można wnioskować, że wojna stopniowo wstępuje w okres dyplomatyczny. Briand przeciwstawił mapie wojennej sytuację gospodarstwa państw prowadzących wojnę. Oświadczył on naszym przeciwnikom, że państwa koalicyjne są gotowe zagwarantować im prawa dalszego rozwoju, zarówno w innej narodami. Ribot zrozumiał, że zarówno akcji politycznej jak militarnej trzeba nadać nowe kierunki i impulsy. Podobna myśl, w innej tylko formie, znalazła wyraz w rezolucjach kongresu w Bordeaux. Zdaje się zatem, że w ciągu najbliższych miesięcy koła dyplomatyczne spodziewają się ważnych wydarzeń. Do tego czasu inicjatywa w tym względzie spoczywała w ręku niemieckim, jako pochwycona i utrzymana, — przez co nie chcą jednak powiedzieć, żeby była skuteczną. Trzeba przeprowadzić nader zręczną kampanję, ażeby przedewszystkiem w krajach neutralnych, następnie w Niemczech dać do myślenia tym, którzy nie związali swych losów z losami sfer oficjalnych. To nam nie potrzebuje przeszkadzać w dalszem rozwianiu naszych operacji wojennych i w popieraniu przemysłu wojennego.

P. P.

O, bezlitosna Anank! Zacóż tak męsz się okrutnie?

Załośnie szumią drzewa, muskane je-siennym podmuchem — i liście zwolna lecą zmięte, pożółkłe... I dziwnie, dziwnie smutno...

W dali, we mgle białorunnej wloką się cienie poległych żołnierzy — na wielkie święto dusz idą, a może na stypę pogrzebową, którą im wyprawić zapomnieli żywi, pozostali?

Wiozą ulana...

Nie przez piaski mazowieckie i nie drogą polską, wysadzaną pękającą wierzbą, — i nie topolową, nadwiślańską... jeno gdzieś w międzylesiu, w błotach, zdala od serca rodzimej Polski.

Lecz choć we zwyczajnej, z prostych tylko desek zbitej, trumnie, jednak okazałym jest ten pogrzeb — taki daleki, a tak nam bliski.

Na przedzie kroczy orkiestra piechoty — grają żałobnego marsza, idą wolno w tempie. Za nimi dwaj ulani prowadzą konie, ciągnące wóz żałobny; po bokach straż honorowa z obnażonymi szabłami; za trumną idą towarzysze zabitego: wolny krok, szyk parady, niecodzienny.

W poważnem milczeniu postępuje orszak. Naprzeciw idą Niemcy — wracają z pozycji. Bez komendy, jak jeden mąż, cały oddział obnażył głowy i jeden okrzyk zadumną przerwał ciszę: Hoch Legionärel

Długo, długo kołatało się echo tych słów, wymówionych w obcym dla żołnierza polskiego języku.

A gdy w grób zimny wtrącono trumnę z ulanem i ziemią świeżą przysypiano — już jeno nań liście jesienne padały...

Na pustkowi, przy zapuszczonej drodze dwie płaczące stoją brzozy, a w swych zamionach samotny tulą kopiec, na którym zgarniony sterczy krzyż; krom niego go — wieniec z jody i liści garść zawiędłych, umarłych — to grób żołnierza.

Czy nad nim smutne siostrzyce jawne wzywają lzy, że znów jedno więcej zgąsło życie młode, wiosniane?... Czy może boleją, że wkrótce o grobie tym ludzie i myśleć przestaną? A może... snują jeno jakiś niedoświadczony sen przedwcześnie odeszłych heroinów nowej Baśni polskiej?

Dziś jeszcze zielenią kwitnie wieniec, rzucony towarzysza dionią, dziś dionią są wyrzuty na jasnym tle ściętego pniaka w dzień napis. Kapral Pierwszego pułku ulanów polskich...

Jesienne wichry opłotały mogiłę — wieniec strąca, martwymi okryją liśćmi, a połym słoty beznadziejne przyjdą i napis zetrą, a ludzie — zapomną...

(Dekada).

M. Skrzetuski

Reforma armji rosyjskiej.

Pod tym tytułem ogłasza „Berliner Tageblatt” artykuł, z którego pewne dane faktyczne i cyfrowe posiadają dla oceny współczesnych wypadków poważniejsze znaczenie.

Armja rosyjska w 1913 roku włącznie z flotą posiadała na stopie pokojowej siłę liczącą 1 1/4 miliona, na stopie wojennej 4 milj. Improwizowane formacje bojowe rozwijały się w biegu wojny pod naciskiem wypadków tak szybko, że naczelna komenda rosyjskiej armji w ciągu trzech lat ubiegłych aż 20 milionów ludzi zmobilizowała.

Obliczenia sawajcarskich pism, oparte tylko na oficjalnych raportach, ustaliły już przed rokiem liczbę strat rosyjskich (wliczając w to 2 miliony jeńców) na 9 milionów żołnierzy i 20.000 oficerów. Jednakże organizacja i zbrojenie nowych oddziałów wojskowych ujawniły swą wartość w całej pełni w wiosennej ofensywie Brusilowa w 1916 roku. Kampanja z 1915 roku w Galicji i Królestwie pociągnęła za sobą ogromne ofiary, niemniej niż 700.000 ludzi. Mimo to udało się Brusilowowi na nowo zgromadzić 2 1/2 miliona ludzi, najlepiej wyćwiczonej i uzbrojonej, jakich kiedykolwiek Rosja posiadała. Najprzód powołano i przez 9 miesięcy ćwiczone ten rocznik, który dopiero w 1917 roku miał stawać do służby, ogółem 1 1/4 miliona ludzi, sześć roczników t. zw. opóźnienia oraz 5 poprzednich roczników tych, którzy byli zwolnieni. Okazał się brak oficerów i instruktorów. Brano młodzież, która brak umiejętności i rutyny musiała zapalem nadrabiać, mustrowano zdolniejszych żołnierzy i t. p. Brano tylu rekrutów do batalionów uzupełniających, że liczebnie równały się one pułkom, które zasilać miały, a po każdej bitwie łuki, poczynione, były natychmiast zapełniane. To wszystko jeszcze wzmocnione było nadmiarem artylerji i oddziałów technicznych przeważnie dostarczanych przez sprzymierzeńców a zwłaszcza przez Japonję.

Gdy jednak ta olbrzymia armja zalała się w ciągu kampanji 1916 r. już nie mogła Rosja zebrać sił dla wypełnienia zniszczonych kadrów. Wykazała to dostatecznie przedwczesna lotnia ofensywa generała Kornilowa.

Teraz trudnością będą jeszcze większe, gdy z Polski, Kurlandji, Finlandji — a zapewne i Ukrainy rekruta brać nie można.

Armja rosyjska dawała nieraz dowody bezprzykładnego wytrwania i bezwzględnej karności. Tu przypomina autor bitwę pod Zerardorf w 1753 r. czworoboki rosyjskie, druzgotane przez pruską artylerję, trwały na stanowisku, oblężenie Sylistriji przez Katarzynę II-gą oraz niemniej godne uwagi fakty z bieżącej wojny. Jednakże w ciągu tej wojny poraż pierwszy w dziejach Rosji (a w Mandżurji?) zdarzył się wypadek paniki i popłochu, jak w Galicji 1915 r. oraz obecnie po przesłaniu frontu nad Zbruczem i po wzięciu Rygi. Obok ślepego posłuszeństwa charakteryzowała również armję rosyjską po doznanych klęskach zdolność szybkiego powrócenia do równowagi. Nawet po morderczych walkach nad jeziorami mazurskimi względnie szybko przeszła ona do kontrataków.

Ponieważ cała wytrzymałość i męstwo rosyjskiej siły zbrojnej polegała na biernej i ślepej uległości, rewolucja rosyjska zupełnie ją wykołosała; ci, co stanęli u steru władzy czynili wszystko, co mogło wojako do upadku doprowadzić. Poniżali oficerów w oczach żołnierzy, zniesli odznaki honorowe, zaprowadzili równość podkomendnych z komendantami i wybory komendantów. Pozwolił tworzyć rady i komitety, dysputować, sądy oddali w ręce szeregowców i t. p. Skutkiem zupełnego zniszczenia dyscypliny zapanowało pijaństwo, okrucieństwo i rozpusta. Oficerów mordowano setkami. Uciekali oni przeto za granicę a w ostatnich dniach nie mniej niż 8.500 oficerów zgłosiło swą dymisję.

Również — jak mówiono wyżej — na początku wojny przy zmobilizowaniu wielomilionowej armji brak oficerów dawał się we znaki, obecnie po wymordowaniu jednych, usunięciu innych i licznych ucieczkach, organizacja armji rosyjskiej na stopie wojennej jest zadaniem nie do rozwiązania. Skądinąd wiemy, że Kiereński proponuje częściową demobilizację prostopo dlatego, że tylko 10% armji rosyjskiej znajduje się na frontach, reszta grasuje po kraju. Rozmundowanie i rozbrojenie tego tłumy, stać się może koniecznością ze względu na bezpieczeństwo publiczne.

Pisma krakowskie donoszą z Wiednia:

Na skutek piątkowych narad rządu z Kolem polskiem, udał się do naczelnej komendy armji min. Hoefler, celem przedstawienia jej postulatów Galicji i uzyskania przyzwolenia na zastosowanie się do żądań kraju.

Z Warszawy.

Kursy dla komisarzy agrarnych.

Sprawa utworzenia kursów dla komisarzy agrarnych przy wyższej szkole rolniczej w Warszawie została rozstrzygnięta pomyślnie.

Wykłady rozpoczną się dnia 15 listopada r. b. Kierownictwo spoczywać będzie w rękach rady, złożonej z dyrektora wyższej szkoły rolniczej, przedstawiciela wydziału reform agrarnych departamentu gospodarstwa społecznego i jednego z profesorów. Podania kandydatów przyjmowane będą przez wydział reform agrarnych do 10 listopada.

Departament gospodarstwa społecznego wyznaczył dla słuchaczy 10 stypendjów po 1200 marek.

Wszelkich informacji w sprawie kursów udziela Biuro wydziału reform agrarnych (Zgoda 10) w Warszawie.

Przed otwarciem uniwersytetu.

Roboty remontowe wewnątrz uniwersytetu jeszcze trwają. Sekretarjat nieści się tymczasem w pokojach rektora, który przyjeżdża dopiero za dwa tygodnie. Zastępuje go prof. Kryński, który przyjmuje codziennie od godz. 12-ej do 1-ej. Zapisy przyjmowane być mają od wtorku dnia 30 b. m.

Teatr Polski.

Wobec tego, że dyr. Solski zrzekł się prowadzenia teatru Polskiego w sezonie obecnym, wytorzyło się pod kierunkiem p. Czesława Jankowskiego zrzeszenie, złożone z 30 osób, które będą grywały na dałaj. Z dawniejszego personelu teatru Polskiego do zrzeszenia tego weszli pp. Dulebianka, Duninówna Kozłowska, Janiczówna, Bachnerówna, Winiarska, Krysińska, Bukowski i Benda. Nadto zaangażowali się p. Edmund Gasiński, oraz pp. Popławski, K. Tatarkiewicz Kęcki, Samborski, Szosland i in.

Kto poprze Radę Regencyjną?

W artykule „Nowe siły”, „Nowa Gazeta” pisze:

„Radę Regencyjną poprze duchowieństwo, a co zatem idzie i te szerokie masy, na które duchowieństwo ma jeszcze tak wielki wpływ, a które dotychczas z całkowitą obojętnością ludzi ciemnych traktowały sprawę państwa polskiego. Poprą Radę Regencyjną realisti, którzy do dziś stanowią politycznie myślącą i wyrobioną część arystokracji i ziemiaństwa”.

Zaznaczając, że każde państwo składa się z kompleksu różnorodnych sił, autor artykułu twierdzi, że „dzisiaj z tymi nowymi czynnikami, które przestąpiły próg powstającego gmachu państwa już będziemy nie dyskutować o tem, czy powinno być państwo polskie, lecz walczyć o to, jak go trzeba budować”.

W zakończeniu czytamy: „Śmiało i z ufnością patrzmy w oczy przyszłości — mamy bowiem głęboką wiarę, że ona do nas należy. Bardzo wiele rzeczy nas będzie różnić z nowymi siłami przystępującymi do budowy państwa polskiego. Chcemy jednak wierzyć, że będziemy zgodni w jednym: w pragnieniu, aby państwo polskie jak najszybciej powstało w drodze własnego wysiłku społeczeństwa, aby było silne i istotnie suwerenne, umiejące bronić interesy i godność narodu”.

Z posiedzeń Rady Miejskiej.

Na przedwczorajszym posiedzeniu dokonano dyskusji nad budżetem wydziału niesienia pomocy biednym. Zatwierdzono na wydatki nieprzewidziane 200 tys. msk. i na ochronę dla dzieci gruźlicznych 250 tys. marek.

W sprawie pozycji 4 milionów marek dla rezerwistek zabierał głos dr. Konic, krytykując dotychczasowy system wspierania rezerwistek. Mówca jest zdania, że rezerwistki należy traktować na równi z resztą biednych. Dotychczas, jak wynika z rewelacji niektórych radnych, należy się miastu od rządu rosyjskiego przeszło 15 milionów marek, odbiór których niewiadomo kiedy nastąpi. Obecnie, wobec ujawnionych pewnych nieporządków w kuratorjum opieki nad rezerwistkami, prowadzi się rewizja czynna kuratorjum. O wyniku zapewne ogół zostanie powiadomiony.

Sumę 4 milionów marek na zapomogi dla rodzin rezerwistek Rada miejska większości głosów przyjęła.

Przystąpiono następnie do rozpatrzenia budżetu komitetu rozdziału chleba i mąki

Z ław radnych posypały się przemówienia przeciwne działalności Komitetu rozdziału chleba i mąki i pochwalające działalność tegoż. Przeciwnicy, jak dr. Rosencweig, p. Russak, p. Weis, czynili zarzuty, przyłączając argumenty, że administracja komitetu rozdziału chleba i mąki jest zbyt kosztowna, że należy powierzyć kierownictwo wybranym z łona Rady miejskiej ławnikom, że analogiczna instytucja, delegacja zaprowiantowania miasta, na więcej pracy a taniej kosztuje itp. Zarzuty odparł członek zarządu Komitetu rozdziału chleba i mąki, dr. Grünberg, dowodząc, że analogie są niefortunne, gdyż niepodobna porównywać czynności delegacji zaprowiantowania miasta z rozdziałem chleba i mąki; administracja tego ostatniego jest b. skomplikowana i drobiazgową i wymaga dużej ilości pracowników. Można porównywać tylko z rozdziałem chleba i mąki takiż komitet warszawski, a wtedy ukaże się w innym świetle działalność łódzkiego Komitetu.

Dr. Grünberg popiera swoje wywody cyframi, że wypiek chleba zwiększył się.

Dalej dr. G. odpiera zarzut, jakoby komitet dobrał grupę piekarzy-kapitałistów, powierając im wypiek chleba.

Wyjaśnia dalej dla czego komitet odrzucił memoriał grona piekarzy; im więcej piekarni — tem trudniejsza kontrola wypieku.

Radny Wolczyński, krytykuje wywody p. Russaka, składa szereg wniosków, żądających podwyższenia racji mąki dla tanich kuchni.

Radny Hertz staje w obronie „Chlebówki” i zwraca uwagę, iż w wydawaniu wszelkich sądów należy być ostrożnym i sprawiedliwym. Nie zgadza się on z zapatrywaniem radnego Russaka, który jest zdania, iż koszty handlowe komitetu rozdziału chleba i mąki są zbyt wysokie.

P. Hertz twierdzi, że pensje kierowników biur w sumie ogólnej 22,000 marek nie są bynajmniej wielkie.

Ogólne koszty handlowe, według p. Hertza są o wiele mniejsze niż w Wydziale zaprowiantowania miasta.

Z wywodami, mającymi na celu obronę działalności Komitetu Rozdziału chleba i mąki, staje również radny Szwajcer, dowodząc że gospodarstwo Komitetu jest prawidłowe i uczciwe. Zdaniem p. Sz. dobrzeby było, gdyby Komitet Rozdziału chleba i mąki uzupełniony został przez kilku członków z pośród radnych.

Radny Rzewski, nawiązując przemówienie swoje do słów p. Russaka, iż piekarze dawali łapówki, aby otrzymać większą ilość mąki, słusznie podkreślił z naciskiem, że łapówki hańbią nie tylko tych którzy je biorą, lecz i tych co je dają i oddziaływać domoralizująco na urzędników.

Radny Lichtenstein oponuje przeciw oddawaniu wypieku chleba kilkudziesięciu właścicielom piekarni żąda on umiastowania piekarni, oraz zredukowania cen chleba.

Radny Kaffanke uważa za konieczne, aby dr. Grünberg przedstawił szczegółowe sprawozdanie cyfrowe z operacji finansowych Komitetu rozdziału chleba i mąki, w którym wykazane są zyski.

Przewodniczący p. Sulowski oznajmia, iż do przedydum złożono 17 wniosków, które poddane będą dyskusji na dzisiejszym posiedzeniu.

O godz. 9 i pół wieczorem, posiedzenie zostaje zamknięte.

Wiadomości bieżące.

— Kwesta na trępy.

Szkolnictwo ludowe w odradzającej się Polsce, cieszyć się musi wyjątkowym poparciem narodu. Wszak przygotowywa ono rdzeń narodu — włościactwo i lud roboczy — do prac obywatelskich, umiłowania Ojczyzny i podniesienia swego stanu z obecnego zaniedbania. Śmiało przytoczyć można zdanie wielkich ludzi „jakie naród będzie mieć szkolnictwo — takiej wartości będą jego obywatele”.

W mieście naszym głód szkolnictwa co do ilości szkół został zaspokoony, ale jest głód straszliwy z braku ubrań i trepów dla dżiatwy. Większość dzieci z tego powodu musi opuścić szkołę na zimę, ale my, mieszkańcy Łodzi — pomni na znaczenie szkolnictwa, do tego kroku dopuścić nie możemy.

Koło Kuratorów szkół miejskich i Starszych Nauczycieli rozpoczęło już prace nad urządzeniem dnia znacznka na trępy dla dzieci. W tym celu pierwsze posiedzenie Nauczycieli i Koła Kuratorów

BIURO KONSULENTA PRAWNEGO. ALEKSANDRA GERSDORFA

Łódź, Piotrkowska № 84, oficyna-parter.

Redaguje: prośby skargi, podania. Opracowuje: Memorjały, sprawozdania, ustawy oraz przyjmując tłumaczenia i przepisywanie na maszynie.

odbędzie się w przyszły poniedziałek o 6-ej w lokalu kursów pedagogicznych, Dzielna 44.

Do obywateli naszego miasta apelujemy — nie dajcie dzieciom opuszczać szkół dla braku trepów — pomóżcie im do pracy nad przyszłością naszą.

— Z Komisji pracy.

Jutro, o g. 4-ej po południu, w magistracie łódzkim odbędzie się posiedzenie Komisji pracy, w celu rozwiązania pilnych spraw. (X)

— Z Komisji opieki nad więźniami.

Dzisiaj, o g. 4-ej po poł., po dłuższej przerwie, z przyczyn niezależnych od członków, odbędzie się posiedzenie Komisji opieki nad więźniami. (X)

— Wypłata pożyczek.

Kasa pożyczkowa przy delegacji niesienia pomocy biednym wypłaciła około 8.000 mk. 700 osobom. Następną wypłatą odbędzie się dn. 6-go listopada.

— Z wydziału budowlanego.

Wydział budowlany na wczorajszym posiedzeniu zezwolił na rozbiórkę następujących starych drewnianych domów: mała E. i R. Blanc, Groszanka 3; M. Chorowskiego, Zrzewska 66; L. Sokółowskiego, Żabia 4; Bronieława Ditmana, Wspólna 13; Pauliny Falzmana, Nawrot 33; Gustawa Grüniga, Łowicka 2.

— Z Tow. Muzycznego im. Szopena.

Dnia 17-go października, minęło 68 lat od śmierci Szopena. Dzień ten, święci rok rocznicę Tow. Muzyczne im. Szopena, uroczystością kościelną, która, nie mogąc się odbyć w dniu 17-m b. m. z przyczyn od Tow. niezależnych, odbędzie się w dniu 28-m października t. j. w niedzielę, w kościele św. Krzyża o godz. 12 i pół. Mszę św. odprawi ks. prefekt W. Olesiński, chór Tow. wykonają odpowiednie pieśni religijne a prof. Brandt i prof. Kamińska-Lataszyńska — solowe utwory, przy akompanjamentie organów (prof. Smidowicz).

— Repertuar Teatru Polskiego.

Czwartek, d. 25 października o godz. 7 1/2 wiecz., premiera „Tajemnica”, komedja w 3 akt. Henr. Bernsteina.

Piątek, d. 26 października z powodu intensywnej prób z „Dziadów”, przedstawienia nie będzie.

Sobota, 27-go października o godz. 4-ej po południu dla młodzieży szkolnej (Ceny popularne) „Kościuszko pod Racławicami”.

Sobota, d. 27 października o g. 7 1/2 w „Tajemnica”.

Niedziela, d. 28 października o godz. 3 pp. (ceny popularne) „Tadeusz Kościuszko”, dramat w 5-ju aktach (7 odsł.) Z. Wojnarowskiej.

Niedziela, d. 28 października o g. 7 1/2 w „Tajemnica”.

— Ze Stow. robot. chrześc.

Wczoraj, pod przewodnictwem wicepatrona ks. Dominika Kaczyńskiego, odbyło się posiedzenie zarządu Stow. robotników chrześcijańskich, na którym załatwiono sprawy następujące.

Odczytano i przyjęto sprawozdanie z działalności piekarni Stowarzysz. za czas ubiegły. Ponieważ zarząd Stow. podniósł pracownikom piekarskim normę wynagrodzenia do 50 marek tygodniowo, ażeby zapewnić sobie intensywniejszą ich pracę, a tem samem — prawidłowy i punktualny wypiek chleba w potrzebnej ilości, przeto postanowiono zaprowadzić ścisłą kontrolę i sprawdzić, czy istotnie wypiekana jest taka ilość bohenków chleba, jak przed podniesieniem płacy zarobkowej. Chodzi bowiem o to, aby zapobiedz wyzyskowi, gdyż często dla pozyskania większej zapłaty umyślnie przedłużane bywa zajęcie, ponad obowiązujący czas. Za każdą godzinę nadetatową wypada po mk. 1 f. 25.

Wysłuchano sprawozdanie z działalności herbariarza, z którego wynika, że instytucja ta rozwija się pomyślnie.

Obecnie w herbariarzu wydawany jest barszcz na porcję w cenie 15 fenigów, z emniakami zaś po 30 fenigów. (X)

Echa milionowej kradzieży

Oprócz aresztowanych już 18 osób, zamieszanych w milionowej kradzieży u K. Poznanskiemu w Łodzi, poszukiwany jest jeszcze 37-letni Feliks Miklaszewski z Zakłosa Kościelnego z gm. Jezierzewo. Miklaszewski jest jednym z trzech schwytych „wiamywaczów” z Łowickiego. Miklaszewski jest uczestnikiem tej kradzieży. Istnieje przypuszczenie, że Miklaszewski otrzymał część skradzionych rzeczy.

Kronika sądowa.

O łapówkę.

(*) Ces.-niem. Sąd Okręgowy rozważał dziś spr. w. b. policjantów Ryszarda Frenela i Rajnolda Krügera, oskarżonych o to, iż w d. 6 m. c. r. b. przyjęli jako „łapówkę” kawę i chleb od pisarza Witrowskiego, aby nie donieśli do władz, iż tenże wysiadał w nocy. Prokurator, zaznaczając, że oskarżeni nie brali gotówki, ale w tym wypadku kawę i chleb uważać należy za „łapówkę”, żąda dla głównego winowajcy F. 3 tygodnie więzienia, dla drugiego tygodnia.

Sąd po naradzie obydwóch uwięził.

Echa lombardjady.

W swoim czasie w lombardzie Wotchowicza przy ul. Południowej, skradziono różnego towaru, oraz futer na sumę z górą 20,000 rb. Policia po energicznie przeprowadzonym śledztwie doszła do przekonania iż kradzież popełnił Aleksander Krzemiński oraz Kópka. Skradzione futra znalezione w mieszkaniu Podgórskiej teściowej Krzemińskiego.

Sprawa co do Kópki, była w swoim czasie rozważana, wówczas został on uwięziony. Krzemiński zdołał zbiec i sprawa co do niego została wówczas wyłączona.

W dniu dzisiejszym stanął przed sądem Krzemiński, nie przynajmniej do inkryminowanego mu czynu.

Prokurator po zbadaniu świadków wnosił dla oskarżonego ze względu na to, iż kradzież popełniona została w nocy i to na poważną sumę 4 lata więzienia.

Obrońca oskarżonego prosił o skazanie Krzemińskiego nie za kradzież, a za niedostarczenie władzom o przechowaniu futer w mieszkaniu jego teściowej.

Sąd po naradzie skazał Krzemińskiego na 2 lata więzienia za kradzież z włamaniem.

Ośla łaka.

14.

Co jest w Polsce możliwym?

W wielu pismach istnieje specjalny dział, zwany „To i owo”, „Ze świata”, „Rozmaitości”, etc. Pomiedzy wieloma informacjami, zamieszczanymi w dziale tym (np. „jak ugotować jajko w karcie do gry”, „najlepszy środek przeciw tężączce”, „nowy sport w południowej Norwegii” etc.) znajdujemy często t. zw. „szkice etnograficzne”, dotyczące obyczajów dzikich plemion czarno lub czerwonoskórych. Pisze się w tych szkicach wszystko, co ślina na język przyniesie. W pewnym piśmie czytalem niedawno, że na wyspie Tonga-Tabu tubylcy mają tego rodzaju obyczaje weselne, że narzeczona wybija narzeczonemu w dzień ślubu dwa zęby, następnie oblewa go wrzącą wodą, poczem odbywa się ślub, trwający przez trzy miesiące, goście zaś spożywają podczas uczty weselnej białą glinę i liście arankarji, maczane w cecanie.

Rozumiem, jeżeli się tego rodzaju artykułki piszą o dzikusach afrykańskich lub australijskich, gdyż ma się gwarancję, że żaden z czytelników nie urządzi sobie podobnego ślubu, i że gentlemani z oceanicznych wysp nie będą czynili sprostożeń w redakcjach, gdyż pismo, w którym nie takie „Ze świata” drukuje, nie dojdzie pewno do rąk ludożerców.

Nie rozumiem jednak odwagi pewnej części dziennikarzy, pozwalających sobie na pisanie rozmaitych bzdur o jednym państwie europejskim w piśmie, wychodzącym w państwie sąsiednim.

W № 436 „Posener Tageblatt'u” wydrukowany jest artykuł, zaczerpnięty z „Tägliche Rundschau” p. t. „Co w Polsce jest możliwym?” Z artykułu tego dowiadujemy się, że w Warszawie prokuratorem jest kobieta-zydówka; że w braku prawników przewodniczącym w sądzie okręgowym został dyrektor teatru i że w mieście „Prüm” (?) powołano w charakterze ławnika kancelistę z zarządu okręgowego (p. „Kurjer Polski”, № 286).

Dzięki Bogu, że tylko tyle! Jakże to szczęście, że autor powyższego artykułu nie napisał o nas całej prawdy i taktownie przemilczał o tem, że Polacy są ludożercami; że składają krwawe ofiary bożkowi, zwanemu Niebujaj; że w Pikutkowie nauczycielami w szkole są teściowe wdów papuaskich; że... etc. etc. etc. Dzięki Bogu, powtarzam, że choć część naszych barbarzyństw i dzikich obyczajów nie wyszła dotąd na jaw z pod pióra prawdomównego współpracownika „Tägliche Rundschau”. Bo co by to było, gdyby tak wszystko wykryło! Strach pomyśleć!

Faun.

Z ostatniej chwili.
Rada Regencyjna.

W pismach warszawskich czytamy: Komitet uroczystości wprowadzenia Rady Regencyjnej ustalił ostatecznie, iż żadne zaproszenia do wzięcia udziału w uroczystości rozsyłane nie będą, natomiast rozesłane zostaną tylko zawiadomienia.

—:—

Roboty przygotowawcze w zamku królewskim są w całej pełni; doprowadzane są do pierwotnego stanu liczne ubikacje, zszpecone i zniekształcone w czasie długoletniego pobytu rosjan. Roboty, prowadzone dzień i noc przy świetle elektrycznym przez komplet robotników, pracujących na trzy zmiany, na piątek wieczór mają być w zupełności wykończone.

Streszczenie ceremonjału podczas uroczystości wprowadzenia Rady Regencyjnej.

1. Wyjazd członków Rady Regencyjnej.

O godz. 10 m. 15 wyjadą w otwartych powozach z pałacu arcybiskupa:

w 1-szym ks. arcb. Kakowski z ks. prałatem Chełmickim, w drugim ks. Lubomirski i p. Ostrowski. Jechać będą przez Miodową, Krakowskie Przedmieście i Plac Zamkowy brama Grodzką.

2. Podwórza Zamkowe.

Na podwórzu zamkowym stać będą: straż honorowa, dwa oddziały ułanów w gali, tudzież orkiestra wojska polskiego.

3. Wejście na salę.

Na dole oczekiwać będzie eks. Hutter-Czapski z rotmistrzem hr. Stier-topf, którzy wskazywać będą drogę do sali asamblowej; po drodze rozstawieni będą żołnierze i oficerowie.

4. W sali asamblowej.

Rada Regencyjna i pp. J. Gubernatorowie jednocześnie wchodzi na salę asamblową. Kapela gra krótką fanfarę. Panowie J. Gubernatorowie odczytują oredzie monarchów. Rada Regencyjna odczytuje odpowiedź. W chwili odczytania odpowiedzi podnosi się na wieży chorągiew biało-czerwona a dwaj trębacz na galerji odegra hejnał.

5. Droga do katedry.

Po opuszczeniu sali przez Radę Regencyjną i pp. J. Gubernatorów rozpoczyna się pochód do katedry. Na czele wyższy oficer wojsk polskich. Członkowie Rady Regencyjnej wsiadają do powozów, wojsko prezentuje broń.

Przed pierwszym powozem i za drugim po 16-tu ułanów pod dowództwem oficerów, ponadto przed pierwszym oddziałem 4-ch trębaczy na białych koniach, aż do katedry ustawione są szpalery piechoty.

6. W katedrze.

Gdy wszyscy zajmą miejsca w kościele wchodzi Rada Regencyjna.

W stallach kier; po lewej stronie ołtarza miejsca dla władz okupacyjnych (około 50 osób), po prawej — przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych — polskich z członkami Komisji Przejściowej na czele (około 50 osób), potem zarząd weteranów 63 roku; w głównej nawie: 1) przedstawiciele stronnictw politycznych po 1 od każdego, 2) prezesi instytucji krajowych, 3) miejsca dla gości, 4) 66 miejsc dla pań. Miejsca stojące i ławki nawy głównej zajmują: 1) dwóch przedstawicieli z każdego sejmiku, 2) prezesi Rad Miejskich i Prowincjonalnych i polscy burmistrzowie, 3) przedstawiciele prasy, po dwóch delegatów od Rad Opiekuńczych i Komitetów Ratunkowych, prztem od każdej Rady 1 włoścjanin, 5) Delegacja Rady m. Warszawy, 6) urzędnicy państwowi — polscy. W nawach bocznych, w lewej męczyżni w prawej — kobiety. Wszyscy za wariatami wstępu.

Gdy Rada Regencyjna wejdzie, wszyscy wstają z miejsc, podczas ewangelji wojskowi obnażają szable do połowy. Gdy po nabożeństwie śpiewany będzie hymn narodowy, publiczność weźmie udział w śpiewie.

7. Po nabożeństwie.

Po odjeździe pp. Gen.-Gubernatorów rozpoczyna się pochód do zamku w następującym porządku: 1) oficer wojsk polskich, 2) dwaj burmistrzowie, 3) delegacja Rady miejskiej i magistrat st. m. Warszawy, 4) przedstawiciele społeczeństwa (z nawy środkowej), 5) duchowieństwo, 6) członkowie b. Tymczasowej Rady Stana i Komisja przejściowa T. R. St., 7) ks. ks. Biskupi i sekretarz Rady Regencyjnej, 8) Rada Regencyjna, 9) oddział piechoty w p. Cady pochód postępuje pieszko. W chwili zbliżenia się Rady Regencyjnej do Zamku kapela odegra hymn narodowy, a gdy orszak ustawi się w sali mistrz ceremonji zapowie wejście Rady Regencyjnej, która wchodzi na salę poprzedzana przez oficera wyższej szarży w. p.

8. W sali.

Prezes Komisji Przejściowej wita Radę Regencyjną przemową, kończąc okrzykiem: „Niech żyje Polska”, 2-gie przemówienie wygłasza 1-szy burmistrz m. Warszawy. Na przemówienia odpowiada jeden z członków Rady Regencyjnej.

Kapela gra hymn „Boże, coś Polskę”. Cercle.

Strój wizytowy, a więc czarny tużurek i cylinder.

Tylko służba będzie we frakach.

Kazimierz Wojciechowski skradziono 25 rb. i 28 mk. oraz paszport niemiecki, wydany z gm. Opatówek gub. Kaliskiej. Adres: ul. Włodowska № 132 m. 9.

Resztki

bawełniane i wełniane na ubiory i okrycia męskie damskie i dzieciinne
tanie nabyć można
ŁÓDŹ,
ul. Włodowska Nr. 78
m. 7, II-gie piętro front.

Institut de Beauté de M-me Milakowska

Zawadzka Nr. 6.

(uczennica prof. Archaubeau w Paryżu) Specjalne francusko - kosmetyczne masażo za pomocą lekarskich środków. Higieniczne pielęgnowanie i odmładzanie i cery
twarzy.

Usunięcie zmarszczek, wągrów, piegów, krostowatej i ospowatej cery i brodawek. Wzmocnienie porostu włosów. Usunięcie elektroizacji niepotrzebnych włosów na twarzy. Wyjątkowe użycie preparatów elektrycznych podług najnowszych wynalazków. O teka lekarska. Przyjęcia od godziny 3—6 wieczorem.

CZARNIECKA GÓRA

otwarta cały rok.

Uzdrowisko leśno-górskie, 3 wiorsty od st. Miękan na linii Kozłowski-Skarżysko. Wspaniałe warunki klimatyczne. Zdrowa, obfita i smaczna kuchnia. Menu przedwiojenne pozostało niezmiennem. Djetetyka, wodolecznictwo, kąpiele słoneczne pod szkłem i wszelkie zabiegi. Dzienny koszt pobytu jednej osoby od mk. 13.75 do mk. 20, wraz z całkowitem utrzymaniem i kuracją. Aby otrzymać przepisaną kurację do podania dołączyć świadectwo lekarskie o potrzebie kuracji.
Adres: Czarniecka Góra, obwód Łódzki, skup. Austr.-Węg.

Chłopiec od lat 14 potrzebny do pomocy. Zgłaszać się: Główna 59, sklep.

Korzystajcie z okazji. Kupuję stare druty drutowe. Przejazd 51, galerja, od 1-3 pp.

Korzystajcie z okazji. Wyrzucam dawny tanio różne piękne resztki na męskie ubrania, jak również gotowe spodnie. Piotrkowska 145 m. 34.

Płaszcz zimowy męski nowy z białym brzołem i kapturkiem; uczniowskie zimowe palto większe, używane do sprzedania. Długa 19 m. 4.

174 Piotrkowska Sortownia Chrześcijańska przerabia, nicuje, reperuje, odświeża, czyści, pierze chemicznie i farbuję garderobę męską. Roboty wykonuje starannie, szybko i tanio.

Zaraz do sprzedania komplet kinematograficzny. Nawrot № 47 m. 1.

Ida Gürtler, Długa 76, zgubiła książeczkę legitymacyjną na 4 osoby, wydana z K. R. Ch. I M.

Józef Kowalski, Rozwadowska 6, zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi, oraz książeczkę legitymacyjną na 2 osoby wydana z K. R. Ch. I M.

Julia Fleuszet, ul. Radwańska 41, zgubiła książeczkę legitymacyjną, na 1 osobę, wydana z 26 uczastku.

Leonard Przybylski, ul. Spacerowa № 21, zgubił książeczkę legitymacyjną na 1 osobę, wydana z 25 uczastku.

Mordka Rubin, ul. Wysoka № 38, zgubił książeczkę legitymacyjną na 9 osób, wydana z 25 uczastku.

Zofia Ceranka zgubiła paszport niemiecki, wydany w Chojnach.

Fabryka Konstrukcji żelaznych i maszyn

Liebermana w Kutnie,

przy kolei

poszukuje

60 ślusarzy

i kowali.

Płaca dziennie 6 Marek.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

przeprowadził się na ZAWADZKĄ № 1, róg Piotrkowskiej do domu Scheiblera.

ChOROBY zewNĘTRZNE, zębowe i włosów.
Przyjmuje od 8—2 i od 4—9. Panie od 6—6 pp.

Lekcje gry fortepianowej

metodą ułatwioną
udziela doświadczona nauczycielka

zastać można od 2 i pół do 4 i pół.
Szkoła 17 m. 8, II piętro.

Pierwsza

Chrześcijańska lecznica

chorób zębów i jamy ustnej.
teraz Sienkiewicza 83 róg Ewangelickiej
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby
Leczenie homeopatyczne. Od 9—6.

Dr. S. Lewkowicz

choroby zewNĘTRZNE i skóRNE

Konstantynowska 12
Przyjmuje:
Panów 9—1 i od 5—7. | Panie od godz. 5—6 w

Masło wyborowe

najtaniej nabyć można
ul. Piotrkowska № 135 m. 12.